R. XII. Nr. 80 — Sosnowiec, piątek 19 marca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 22, Administracji 97 Dyrekcja 6.23.80. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Strajk generalny w Paryżu

Komuniści domagają się aresztowania płk. de la Rocque

PARYŻ, 18. 3. Komuniści sprowokowawszy krwawe zajścia w Paryżu nie zadowolili się krwawym żniwem. W dalszym ciągu jeszcze szerzą zamęt. Rada marksistowskich związków zawodowych proklamowała protestacyjny strajk generalny.

Strajk generalny wybuchł wczoraj rano. Szereg przedsiębiorstw zostało zamkniętych, jak również banków, magazynów i sklepów.

Nie strajkują również pielęgniarze drukarze i pracownicy apteczni. Ruch komunikacyjny na mieście zamarł.

Na terenach wystawowych robotnicy urządzili jednogodzinny strajk demonstracyjny.

Opinia potępia ruchy strajkowe pogłębiające jeszcze chaos w stolicy Francji.

PARYŻ, 19. 3. Rano zaznaczyło się w Paryżu znaczne osłabnięcie ruchu ulicznego. Stosownie do deklaracji strajkowej generalnej konfederacji pracy, kolej podziemna i autobusy nie funkcjonowały, taksówki krążyły po mieście do godz 7 rano.

PARYŻ, 19. 3. Strajk powszechny proklamowany na czwartek przez generalną konfederację pracy mający charakter protestu z powodu krwawych starć w Clichy pod Paryżem, ograniczył się do godzin przedpołudniowych i miał przebieg całkowicie spokojny. Kolejki podziemne, autobusy i taksówki nie wyruszyły rano na miasto, tak, że ulice były zapełnione tłumem przechodniów. Większość sklepów była do południa zamknięta, jednak sklepy żywnościowe i mleczarnie oraz piekarnie zostały zwolnione przez generalną konfederację pracy od obowiązku strajkowania. Środki komunikacyjne uruchomione zostały o godz. 11. Praca ma być podjęta po normalnej przerwie obiadowej, tj. około godziny 2-ej.

Spokojny przebieg strajku przyczynił się do rozładowania atmosfery.— Wszystkie głosy prasowe, z wyjątkiem komunistycznych, wyraźnie zmierzają do złagodzenia nastrojów i do potraktowania zajść w Clichy, jako incydentu lokalnego, który nie powinien pociągnąć za sobą konsekwencyj politycznych.

Dalej idą komuniści, którzy poparci przez generalną konfederację pracy wysunęli żądania aresztowania płk. de la Roque, rozwiązania „Partii Społecznej" płk. de la Roque i Partii Ludowej Doriota oraz „oczyszczenia" kadr policji z elementów nieprzychylnych dla obecnego rządu.

Apel stronnictwa radykalnego, które bardzo ostro wystąpiło przeciwko nieodpowiedniej agitacji komunistycznej, wskazując zarazem na konieczność utrzymania obecnego rządu przy władzy, spotkał się z dodatnim echem w kołach lewicowych. Ze strony prawej okazywana jest w dalszym ciągu daleko idącą powściągliwość i tendencja do nieutrudniania sytuacji rządu. Najtrudniejszą pozycję ma partia socjalistyczna, której organ naczelny „Populaire" nie zajmuje zdecydowanego stanowiska. Na posiedzeniu rady departamentu Sekwany prefekt policji Langeron zaatakowany przez komunistów w sprawie zachowania się policji wskazał, że policja nie otrzymała rozkazu dawania salwy. Jeżeli ze strony policji padły strzały, to przed ukończeniem dochodzenia nie wolno zajmować innego stanowiska, jak to, że strzały te miały charakter obrony własnej.

Z dotychczasowego rozwoju wydarzeń, zdaje się wynikać, iż przy całym nacisku komunistów, odczuwających w obecnej sytuacji duże zakłopotanie wynikiem rozgrywki politycznej mogą być najwyżej sankcje w stosunku do kilku komisarzy policji.

Stolica w hołdzie Naczelnemu Wodzowi

Manifestacyjny obchód imienin Marszałka Rydza-Śmigłego

WARSZAWA, 19. 3. Dziś, w dniu imienin marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza od wczesnych godzin porannych delegacje wojska, organizacyj, stowarzyszeń społecznych, związków zamanifestowały swe serdeczne uczucia dla dostojnego solenizanta, zarówno w siedzibie Marszałka Śmigłego - Rydza przy ul. Klonowej, jak i w gmachu Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych zostały wyłożone specjalne księgi, do których wpisywali się składający życzenia Wodzowi Naczelnemu.

O godz. 10-ej rano życzenia dla Naczelnego Wodza złożyło wojsko.

Na dziedzińcu przed siedzibą Marszałka ustawiły się długim szeregiem delegacje oddziałów wojskowych oraz kompania piechoty i szwadronu kawalerii.

Po godz. 10-tej przybył minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki, który w specjalnie wyłożonej księdze w imieniu wojska wpisał serdeczne życzenia imieninowe i zapewnienia gorących uczuć żołnierskiego oddania dla Naczelnego Wodza.

Między godz. 13 i 14 życzenia złożyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim i podsekretarze stanu, po czym życzenia składali pp. wicemarszałkowie senatu i sejmu.

W ciągu całego dnia w gmachu Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych przybywały od wczesnego ranka bez przerwy delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej, przedstawiciele licznych związków i organizacyj.

Krwawe zaburzenia w Palestynie

Żydzi proklamowali strajk protestacyjny

JEROZOLIMA, 18. 3. — Wczoraj rzucono w Jerozolimie 3 bomby. Pierwszą bombę rzucili dwaj arabscy terroryści przy ul. Jafskiej. Na skutek eksplozji odnieśli rany 3 Żydzi i jeden policjant. Obydwuch arabskich terrorystów aresztowano.

Drugą bombę rzucono przy ulicy Mabila. Czterech Arabów zostało rannych. Trzecia bomba eksplodowała w dzielnicy Romema.

Ogółem na skutek wybuchu bomb rannych jest w ciągu jednego dnia 17 osób.

W związku z sytuacją w Palestynie odbyła się dziś narada w Jerozolimie z udziałem czołowych organizacyj żydowskich.

Organizacje żydowskie wyraziły brak zaufania do rządu, który toleruje teror arabski i postanowiły zorganizować demonstracje przeciwko polityce rządu.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę będzie proklamowany strajk ludności żydowskiej w Palestynie

LONDYN, 18. 3. Na posiedzeniu Izby Gmin minister kolonii Orsnby Gore złożył oświadczenie w sprawie sytuacji w Palestynie

Ubolewa on z powodu dokonanych aktów gwałtu lecz jest przekonany, że dopuściła się ich garstka bandytów, od których społeczeństwo arabskie się odgradza. Minister kolonii przeciwny jest proklamowaniu stanu wojennego w Palestynie.

W piątek powraca on do Palestyny i wyda niezbędne zarządzenia celem zachowania spokoju.

Nieudałe ataki wojsk rządowych

na pozycje powstańcze

SALAMANKA, 19. 3. Komunikat powstańczej kwatery głównej donosi: Na froncie armii północnej, odcinku piątej dywizji, nieprzyjaciel zaatakował pozycje powstańcze na wschód od Huesca. Atak został odparty. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w zabitych, rannych i jeńcach, wśród których znajdowało się 4-ch Rosjan i Holender

Na froncie armii południowej oddziały powstańcze posunęły się o 10 klm. naprzód, zajmując szereg miejscowości i ważnych punktów strategicznych.

NOWE WALKI O MADRYT.

MADRYT, 19. 3. Od godz. 5 rano w całym mieście słychać odgłosy gwałtownej strzelaniny artyleryjskiej. Walka toczy się jednocześnie w mieście uniwersyteckim, w okolicach Casa de Campo i Bario de Usera. Kilkanaście ciężkich pocisków ciężkiego kalibru spadło na Madryt, powodując liczne ofiary w ludziach. O godz. 9tej walka toczyła się z niesłabnącą gwałtownością. — Szczegółów brak

Eksport węgla

wznowiony

WARSZAWA, 19. 3. PAT. Wobec uchwał rad załogowych o przyjęciu wyroku arbitrażowego w sprawie zatargu węglowego i odwołania strajku cofnięte zostało rozporządzenie rządu o wstrzymaniu eksportu węgla.

Zbrodnicza zemsta

10-letniej dziewczyny

KIELCE, 19. 3. 10-letnia Maria Prokopczyk, mieszkanka wsi Zawada pow. radomszczańskiego, pokłóciła się ze swą koleżanką Janiną Gil. Będąc z natury niezwykle mściwą Prokopczykówna zapowiedziała koleżance niebłaganą zemstę

Wczoraj rano Prokopczykówna spostrzegła Gilównę, zbliżającą się w stronę kładki na rzece. W ukryciu zaczekała, aż Gilówna weszła na kładkę po czym podbiegła do niej i strąciła z kładki do rzeki. Nie umiejąc pływać Gilówna utonęła. Prokopczykówna naigrawała się z tonącej, po czym wróciła do domu i ze spokojem opowiedziała matce o wypadku.

Zwyrodniałą dziewczynę przewieziono do sądu dla nieletnich w Kielcach.

Antykomunistyczna encyklika

Ojca Świętego

CITTA DEL VATICANO, 19. 3 Ojciec Święty wystosował do wszystkich biskupów świata encyklikę, w której potępia złowrogą doktrynę komunizmu, zaprzeczającą wszystkim wartościom duchowym i podważającą wszystkie autorytety. Papież po stwierdzeniu swej sympatii dla nieszczęsnego uciśnionego narodu rosyjskiego przeciwstawił błędom komunizmu odwieczne prawdy kościoła katolickiego i zaleca zarówno państwom jak i poszczególnym katolikom, a zwłaszcza duchowieństwu coraz dalsze zgłębianie tych zbawczych prawd i bronienie ich wszystkimi siłami przeciwko akcji podżegawczej i niszczycielskiej komunistów.

W zakończeniu Ojciec św. zaznacza że ze względu na uporczywość straszliwego niebezpieczeństwo komunistycznego, uznał za stosowne zwrócić na nie w tym uroczystym dokumencie uwagę całego świata.

Krwawe demonstracje

w Chicago

CHICAGO, 19. 3. Zaburzenia strajkowe w Chicago przybrały w środę tak poważne rozmiary, jakich nie notowano od lat. W mieście powstało kilka pożarów, zaś na ulicach rozlegały się gęste strzały.

Hasło do rozruchów dali strajkujący szoferzy taksówek, którzy napadli na swych niestrajkujących kolegów, zdemolowali im taksówki i podpalili je 9 osób odniosło śmiertelne rany, kilkadziesiąt jest lżej rannych. Policja aresztowała 2 osób. 7

Cholera w Indiach

Śmierć 250 pielgrzymów

PARYŻ, 19. 3. Z Madras donoszą, iż w prowincji Mysore (Indie) wybuchła epidemia cholery. 250 pielgrzymów, wracających ze święta religijnego, zmarło w drodze. Z rozporządzenia władz zamknięto wszystkie targowiska.

Na szpaltach pism

WIEŚ BEZ DWORU

Ferdynand Goetel w „Kurierze Porannym“ w artygule na temat zjazdu działaczy wiejskich w Warszawie zastanawia się nad obecnym stosunkiem wsi do dworu:

Słyszymy z wielu stron, że ciężki okres jaki przeżywał i przeżywa dwór, nie przeszedł jednak bez uzdrawiających następstw. „Szlachta“ zaczyna znów gospodarzyć, z uporem, wytrwałością niekiedy z fantazją i nowoczesnym polotem ekonomicznym. Powiadają, że wspólna bieda zbliżyła w wielu miejscach dwór i wieś. Że „panowie“ pracują i zacisnąwszy pasa przebijają się przez ciężkie czasy. Że nawet znajdują czas ochotą na kulturalną pracę nowoczesnie na zasadach równości i współdziałania.

Mówi się tak na ucho i przyznaje się po cichu że... owszem najgorsze jest za plecami, że daloby się może nie jedno jeszcze zrobić, że ostatecznie wiele nowego jest do zrobienia.

Na zewnątrz jednak żal, pretensje i niekończące się skargi. Odnosi się wrażenie, że ziemiaństwu naszemu zachodzą oczy bielmem, ilekroć z dworu spojrzą na Polskę, a już nie daj Boże na „Rząd“. Nie widzą wówczas nic, prócz pana ministra rolnictwa i egzekutora podatkowego.

Z KRAJU

4 lata więzienia

ZA KRADZIEŻ LISTÓW WARTOŚCIOWYCH.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Tarnowie zapadł wyrok w procesie Ignacego Starzyka kontr. poczt. w Tarnowie oskarżonego o kradzież listów amerykańskich z dolarami i przestępstwo dewizowe.

Osk. Ignacy Starzyk został uznany winnym zarzuconych mu czynow i skazany został na 3 i pół roku więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 6 oraz grzywnę w kwocie zł. 300 oraz z artykułu 5 i 16 dekretu dewizowego na 1 rok więzienia i grzywnę w wysokości 300 zł. Razem na łączną karę 4 lat więzienia i koszta postępowania sądowego w wysokości 160 zł.

Trzy wypadki

GŁODOWEJ ŚMIERCI.

W ciągu ostatniego tygodnia na Kujawach zanotowano trzy wypadki śmierci z wycieńczenia.

Straszną tą śmiercią zginął bezdomny artysta malarz 75 letni Krawulsk podczas noclegu w zagrodzie rolnika Dopierały w Parchaniu, drugą ofiarą głodowej śmierci był 70 letni żebrak Kowalski z Piortkowa Kujawskiego, którego zwłoki znaleziono pod stogiem w maj. Rzeczycy. Obecnie dowiadujemy się o trzecim nieszczęsliwcu o nieustalonym nazwisku, liczącym lat około 45, którego zwłoki odnaleziono na polach rolnika Kawki w Guchatówce pod Inowrocławiem.

Przy tragicznie zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów. Sądząc po ubiorze i ogólnym wyglądzie ofiary męczeńskiej, śmierci jest nią przypuszczalnie również wędrowny żebrak.

W przystępie szału

POBIŁ ŚMIERTELNIE DWIE OSOBY.

Umysłowo chory Jan Szymczyk z Gębarzowa przewieziony przez ojca do lekarza w Radomiu napadł na ulicy na Den-Cina z Przytyku i Jankla Asenberga z Radomia, których dotkliwie pobił. Kilku przechodniów zatrzymało Szymczyka. Odniósł on w czasie bójki lekkie obrażenia i został przewieziony do szpitala. Pobity Den - Cin zmarł w szpitalu.

Rdzeń armii rządu madryckiego

stanowi brygada międzynarodowa

Wiele się pisze o roli „Brygady Międzynarodowej“ w hiszpańskiej wojnie domowej. Mało jednak dotychczas było wiadomo o jej ustroju wewnętrznym i dowództwie. Obecnie dopiero udało się zebrać trochę interesujących szczegółów.

Na czele „Brygady Międzynarodowej“ stoi zagadkowy generał Kleber, prawdopodobnie wyższy oficer bolszewicki, znany ze swego bohaterstwa i z zaciętej obrony Madrytu, którą mu powierzył rząd Largo Caballero. W ostatnim czasie został on zastąpiony przez znanego ze swoich socjalistycznych sympatyj niemieckiego generała Heinza.

Liczebny skład brygady wynosi od 6 do 8 tysięcy ludzi, a nawet niektóre źródła podnoszą tę liczbę do 10 tysięcy.

W ramach „Brygady Międzynarodowej“ nie istnieje podział na pułki, tak przynajmniej twierdzili dobrze poinformowani hiszpańscy oficerowie narodowi, natomiast stosowany jest podział na bataliony.

Skład batalionu wynosi około 800 bagnetów.

Do mniejszych jednostek, wchodzących w skład batalionu, zaliczyć możemy „centurie“, które wbrew swojej nazwie posiadają więcej, niż 100 ludzi, zdaje się około dwustu. Centurie dzielą się na plutony, których liczba jest zmienna, te zaś na dziesiątki, odpowiadające naszym drużynom.

Jedną z najlepszych i najbardziej znanych centurii w „Brygadzie Międzynarodowej“ jest niemiecka „Centuria Thälmanna“

(imienia znanego polityka lewicowego), w której szeregach walczą przedstawiciele Volksfrontu oraz socjaldemokraci, bezpartyjni niemieccy opozycjoniści i komuniści.

W „Centurii Thälmanna“ istnieje cokolwiek inny podział, mianowicie na tak zwane „Züge“, których ilościowy stan jest nieznany.

Niemiecka centuria początkowo walczyła na froncie aragońskim pod Saragossą i Huesca na odcinku zwanym „Czerwony Dom“, najbardziej wysuniętym i pochłaniającym największą ilość ofiar. Obecnie Niemcy walczą w ramach „Brygady Międzynarodowej“ w obronie Madrytu.

Dowódcami batalionów i centurii są oficerowie, mianowani przez dowódcę „Brygady Międzynarodowej“ w porozumieniu z wojskowymi władzami rządu Largo Caballero,

natomiast dowódców plutonów i dziesiętników żołnierze wybierają sami.

Obok dowódców wojskowych wprowadzeni zostali do oddziałów za przykładem sowieckiej organizacji komisarze polityczni, kierujący propagandą, wywiadem i dbający o polityczne wyrobienie i uświadomienie powierzonych im żołnierzy.

Obok znanego dziś w całym świecie nazwiska gen. Klebera i następcy jego gen. Heinza spotykamy nazwiska niemieckiego pisarza Ludwika Renna który zajmuje w „Brygadzie Międzynarodowej“ stanowisko pułkownika.

Pod względem ochotniczego elementu „Brygada Międzynarodowa“ przedstawia się jak mozaika narodów i ras.

W skład jej wchodzą Francuzi, Belgowie, Niemcy, Rosjanie, Czesi, Anglicy, Żydzi, Arabowie, a nawet niedawno prasa doniosła o zaciągnięciu się do szeregów czerwonych młodych Abisyńczyków

— synów jakiegoś Rasa, którzy pragną walczyć nie tyle przeciw Hiszpanom, ile przeciw licznym Włochom i Niemcom, obficie zasilającym szeregi wojsk gen. Franco.

Brygada Międzynarodowa stanowi pod względem odwagi i ideowego wyrobienia rdzeń armii rządowej, broniącej Madrytu.

Pamiętniki Pawła Grzeszolskiego

zaginęły w tajemniczy sposób

Jedno z pism donosi, że bohater głośnej afery trucicielskiej w Sosnowcu, Grzeszolski, który przed rozprawą w Sądzie Najwyższym bawił w Warszawie przez kilka dni, oferował wydawcom warszawskim sprzedaż swych pamiętników, dotyczących tej afery.

Wydawcy obawiali się jednak, że pamiętniki zostaną zakwestionowane przez władze, względnie ulegną konfiskacie i nie przyjęli tej oferty. Niewiadomo, co się stało z tymi pamiętnikami, gdyż nie znaleziono ich ani w Krakowie, ani w Sosnowcu.

Zaginęły w tajemniczy sposób.

Zaraziła się straszną chorobą

podczas leczenia zęba

Niezwykły proces przeciw Państwowemu Instytutowi Dentystycznemu o kilkadziesiąt tysięcy zł. odszkodowania z powodu zakażenia pacjentki ciężką chorobą, znalazł się wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego.

Poszkodowana lecząc się w P. I. D. doznała zakażenia kiłą. Jak ustalono miejscem wejściowym zarazków było dziąsło przy leczonym w Instytucie zębie.

Nieszczęśliwa wystąpiła przeciw Skarbowi Państwa jako odpowiadającemu za Instytut, o, grube odszkodowanie z tytułu utraconych szans zamążpójścia, straty moralne, cierpienia psychiczne i koszty kuracji.

Zbadani w toku przewodu sądowego eksperci orzekli, że istotnie istnieje prawodopodobieństwo iż zarazek był wprowadzony przez źle zdezynfekowane narzędzia w czasie zabiegów dentystycznych.

Sąd okręgowy pozew oddalił, opierając się na znanym orzeczeniu Sądu Najwyższego, które mówi o tym, że szpital lub zakład lecznicy nie odpowiada za winę lekarza, gdyż nie posiada ingerencji w jego sposoby leczenia.

Sąd Apelacyjny pozew oddalił i powódka odwołała się do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok oddalający pozew i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia orzekając, że nie została należycie rozważona kwestia,

czy w danym wypadku wyłączną odpowiedzialność ponosi lekarz a nie urządzenia Instytutu.

Warszawski Sąd Apelacyjny rozważał zatem sprawę ponownie. Wczoraj ogłoszono wyrok mocą którego znów pozew został oddalony. Nie ma jeszcze motywów, które pozwolą na zorientowanie się na jakich przesłankach Sąd Apelacyjny oparł swój wyrok.

Powódka jest obarczona bardzo poważnymi kosztami sporu.

Niewątpliwie jednak sprawa jeszcze raz pójdzie do Sądu Najwyższego.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Pań tw. Loterii Klasowej padły główne wygrane.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła n nr. 130019.

50.000 zł. 68241.

5 000 zł. 106374.

2.000 zł. 177637

1.000 zł. 54473 70274 130622 156734 167712 158043.

500 zł. 23232 60912 73110 122873 153795 168341 169538 194164. 111275 117679 147949.

400 zł. 396 17570 18655 51510 69556 102080

250 zł. 2010 2201 34789 38782 42734 46643 72686 93228 98005 102244 121375 157117 176591 194142

200 zł 4613 5361 5527 18658 25801 38951 47812 60772 63670 66811 88762 112669 129395 143636 165316 166937 169820 180831 158526 188782.

Wczoraj, w pierwszym i drugim ciągnieniu padły główne wygrane:

5.000 zł. — 9682.
10.000 zł. — 546.
5.000 zł. — 35250 52146 85048 85966
2.000 zł. — 86723.
1.000 zł. — 29044 46059 49586 69927 90276 150738 173405.

500 zł. — 7510 43147 118170 138575 150970 151259 177372 192485.

400 zł. — 7666 21662 28702 30188 46124 77951 103843 111595 141423 153292 179975.

250 zł. — 930 20100 41307 46745 48161 63418 67959 71423 72994 89593 145630 165229 192363 193828.

200 z. — 2146 4754 21294 22154 24921 42127 43486 49410 58258 77776 79831 90498 92488 96898 112215 121529 125796 127279 136087 137786 141371 145824 162740 169710 177599 181966.

W sprzeczce o rower

ZASZTYLETOWAŁ KLIENTA.

Straszny wypadek wydarzył się w Mariampolu, pow. bydgoskiego Z błahej przyczyny zasztyletował handlarz Józef Figura 23 letniego robotnika Jana Rembischa z Mariampola, który zmarł w przeciągu pół godziny Szczegóły są następujące:

Do składu spożywczego Józefa Figury udał się Rembisch, celem kupna roweru. Na tym tle doszło między nimi do sprzeczki, która przerodziła się w bójkę. W trakcie tej bójki Figura chwycił leżący na ladzie wielki nóż rzeźnicki i zadał nim Rembischowi głęboką ranę w lewe ramię poniżej łokcia Cios był śmiertelny. Zabójca przebił bowiem młodemu człowiekowi tętnicę, tak że wskutek wielkiego upływu krwi Rembisch w niespełna pół godziny w składzie wyzionął ducha.

WIELKOSC NIESMIERTELNA

„Któż w płytkie serce ludzi wolnych tchnie, żeby w sobie jedno uczcili prawo, niem się związali, zbudzili wolę, wzniosłość i zachwyt wielki?“

„DUMA O HETMANIE“

Stefan Żeromski.

Przez wiele lat w dniu 19-tym marca składaliśmy hołd wielkiemu trudowi, olbrzymiej pracy, potężnym osiągnięciom Józefa Piłsudskiego. Staraliśmy się dnia tego skupić w sobie i zbliżyć się godzinami wmyśleń w tę, nie dającą się wypowiedzieć treść życia Największego Człowieka w Polsce na przestrzeni dziejów. Odczuwaliśmy bowiem, że jest symbolem Polski z jej wielką przeszłością i nieprzejrzaną dla nas przyszłością Że jest symbolem Polski wieczystej. Rozumieliśmy doskonale, że ześrodkowywał w sobie wszystką wiarę narodu i najszlachetniejszą tęsknotę. Odbiegał ogromnie od przeciętności i codzienności współczesnych, pozostając niewzruszenie wierny duchowi dziejów narodu, spoglądając nieustannie ku słupom, wytyczającym kierunek wielkości narodu.

Dziś, gdy Go już w ziemskim pojęciu nie ma między nami — trzeba skupienia większego i zrozumienia głębszego Jego drogi, Jego ducha, bowiem zrozumienie i odczucie wielkich ludzi otwiera możność zrozumienia psychologii narodowej.

Zapewne wielu trzeba będzie lat, zanim dojdziemy do pełnego zrozumienia tego ogromnego dzieła, którym jest życie Józefa Piłsudskiego, zanim danym nam będzie całą ogromną treść Jego idei czuć i pojąć jako katechiczne nakazy myślenia, działania, budowania — w nieomylny sposób służenia idei wielkości Narodu.

Piłsudski jest twórcą odrodzonej państwowości — wydaje się to faktem tak oczywistym, że brzmi niemal jak komunał. Ale czy to tyle razy wypowiedziane zdanie zostało przez nasz ogół pojęte do głębi? Czy pojęto, że dzieło to jest bodaj większe od dzieła pierwszych twórców państwowości polskiej? Tamci bowiem z surowego głazu wykuwali początkowe kształty, Piłsudski zaś — jak to powiedział — Antoni Anusz — miał do czynienia nie z surowcem, lecz ze szmelcem. Ze szmelcu tego, giętego i ciętego przeróżną polityką zaborców i rozlicznymi wadami narodowymi wykuwać miał skonsolidowaną wolę narodu, wolę samodzielnego, niezależnego życia, odwagę niezależności i pewność samodzielności, oraz konieczność wytworzenia warunków odpowiednich dla ugruntowania tej niezależności. Stąd wielki Jego wysiłek o ugruntowanie w Narodzie zrozumienia dla sprawy obrony narodowej i wiary we własne siły. Stąd Jego wybitna dbałość o wykreślenie szlaków naszej polityki zagranicznej. By z tego nakazu niezależności i samodzielności uczynili i „w sobie uczcili jego Prawo“ — prawo obowiązujące na codzień, w każdej myśli — każdej decyzji, każdym czynie!

Wiemy, jak wielki osiągnął w tym zakresie triumf, przerabiając duszę Polaka do gruntu. Idea siły obronnej ma dzisiaj powszechne prawo obywatelstwa w Polsce, a w hierarchii zadań — jej budowanie i powiększanie stoi na pierwszym miejscu.

Idea ta nakłada obowiązki tworzenia także moralnej siły, więzi narodu w jego zbiorowym działaniu. I tu we wszystkich działaniach Józefa Piłsudskiego widzimy nieustępliwe dążenie do tego, by za podstawę zbiorowego współżycia i działania dla potęgi narodu przyjęto prawo. Prowadził nas ku temu poprzez szereg prób i doświadczeń, pogłębiając coraz wydatniej poczucie odpowiedzialności, potępienie niefrasobliwości polskiej i czyniąc coraz szerszym pole pracy państwowej. Aż z obowiązku tej pracy państwowej uczynił zaszczyt, honor, aż wprowadził go jako prawo obowiązujące zarówno zbiorowości, jak i jednostki. Co więcej nadał mu motoryczną siłę, która osłabnąć nie może, bowiem się nieustannie potęguje i narasta, z każdym pokoleniem wchodząc coraz głębiej w istotę bytu naszego narodu. Swoją pracą wszedł w narodową strukturę duszy polskiej, którą rozszerzył i powiększył — przed którą odsłonił ogromne perspektywy, zdolne zaprzątnąć pracę pokoleń. Pracę tę wyznaczył i jej drogi wykreślił.

W tym wielkości Jego nieśmiertelność.

J. T[illegible]icz.



JEDNA Z OSTATNICH FOTOGRAFIJ MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO.

SERCE MATCE

Serce jest bohaterstwem w chwały złotym blasku,
Szaleństwem, co niepokój tchnie w tok myśli gładkich,
Jest przyjaźnią dla wielu, szyderstwem i łaską,
By po latach powrócić strudzone do Matki.

17-ty rok w służbie strzeleckiej

Z walnego zebrania Z. S. w Zawierciu

Odbyło się w Zawierciu walne doroczne zebranie członków Związku Strzeleckiego, oddziału w Zawierciu, powstałego w roku 1920.

Na zebranie to prócz licznej grupy członków ćwiczących i współdziałających przybyli: pos. inż. Z. Sowiński, wiceprezydent W. Goralczyk, zastępca komendanta garnizonu kpt. Wojna, komendant powiatowy Z. S. L Świderski, prezes Związku Legionistów dr. L. Michnowski i prezes zarządu powiatowego Federacji P. Z. O. O. p. Wiktor Mauzagen i kom. oddziałów żeńskich ZS p. F. Skielcowa.

Obrady zagaił i powitał przybyłych gości prezes ustępującego zarządu p. Józef Czarnota, na przewodniczącego powołany został prezes zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego p. Stanisław Malanowicz.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia, odbytego w dn. 15 marca 1936 roku przystąpiono do sprawozdań, które dały zadawalający obraz prac związku

Ośrodkiem życia oddziału jest świetlica własna przy ul. Pomorskiej, której ściany obwieszone są różnymi dyplomami, świadczącymi o tężyźnie fizycznej członków ćwiczących.

Na walnym zebraniu komisja rewizyjna stwierdziła, że zarząd ostatni pracował b. wydatnie, to też na jej wniosek uchwalone zostało ustępującemu zarządowi absolutorium.

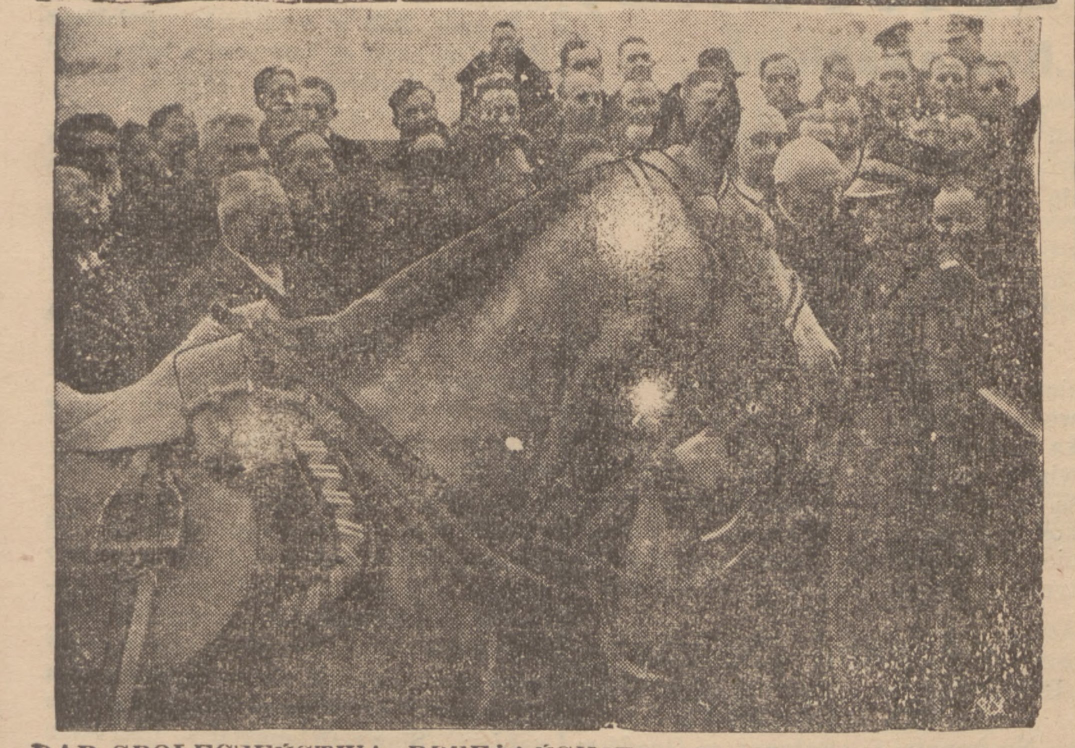
W uznaniu zasług walne zgromadzenie nadało p. Czarnocie godność członka zasłużonego, a jednocześnie jednogłośnie wybrało go po raz piąty prezesem oddziału.

Poza tym do zarządu zostali wybrani pp.: dr. W. Lipowski, M. Pleban, J. Ciszewski, A Gryszewski, J. Piszczyk, B. Kubikowa, ponadto w skład zarządu wchodzą z urzędu kierowniczka prac. kobiet p. Sabina Trepkówna, komendantka Rybakówna komendant Gucwa.

Delegatami na zjazd powiatowy zostali wybrani pp.: S. Trepkówna, M. S[illegible]kowska, S. Kuc, L. Sojarski, mgr. J. Żychowski, Z. Majewski, T. Rezler, H. Skalski, J. Piszczyk, A. Półtorak, R. Szole i E. Florjański. Następnie na rok 1937 opracowane zostały wytyczne i program pracy.

Obrady zakończone zostały przemówieniem prezesa powiatowego zarządu ZS. mgr. S. Malanowicza, który wezwał wszystkich strzelców i strzelczynie do twórczej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa, organizacji i społeczeństwa.

JAN KANIA



DAR SPOŁECZEŃSTWA BRZEŻAŃSKIEGO DLA MARSZAŁKA EDWARDA ŚMIEGŁEGO - RYDZA

W wigilię imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, odbyła się w Warszawie, na dziedzińcu przed kwaterą Pana Marszałka przy ulicy Klonowej, uroczystość przekazania przez przedstawicieli społeczeństwa ziemi brzeżańskiej Panu Marszałkowi konia arabskiego z rzędem, oraz wręczenia dyplomu Obywatelstwa Honorowego 10-u gmin powiatu brzeżańskiego. Koń arabski z rzędem jest upominkiem imieninowym ludności ziemi brzeżańskiej dla Pana Marszałka, który, jak wiadomo, urodził się i wychowywał w Brzeżanach.



ZGON AUSTENA CHAMBERLAINA

Zmarł w Londynie jeden z najwybitni[illegible]zych polityków angielskich ostat[illegible] czasów Sir Austen Chamberla[illegible]berlain rozpoczął karierę [illegible] 1892 roku i od tego czasu za[illegible] cały szereg najwyższych stanowisk w Imperium Brytyjskim, sprawując wielokrotnie urząd ministra, zaś od roku 1924 do 1929 ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii. Austen Chamberlain jest obok Brianda i Stressemana jednym z głównych twórców układu Lokarneńskiego 1925 roku. Zmarły angielski mąż stanu był przywódcą partii konserwatystów. Brat Zmarłego Neville Chamberlain jest kanclerzem skarbu w obecnym gabinecie brytyjskim. Na zdjęciu naszym podobizna Austena Chamberlaina.

Problemy dnia

„POLSKIE RUINY"

Nie budować na ślepo

W latach ostatnich uzyskała obywatelstwo nowa nazwa: „polskie ruiny". Określa ona rozpoczęte budowle przeznaczone na cele przemysłowe czy mieszkalne, które wyciągnięte pod dach stoją latami niewykończone.

Niemal w każdym mieście istnieją takie „polskie ruiny",

świadczące o lekkomyślności tych, którzy nie ysponując odpowiednimi środkami finansowymi porwali się na wznoszenie budowli. Są takie „ruiny" i w Zagłębiu.

Utarło się wśród społeczeństwa przekonanie, że w dotychczasowych „tanich" czasach, kiedy artykuły budowlane są względnie nie drogie (pamiętajmy że idzie już zwyżka) wystarczy dysponować kilku tysiącami złotych, aby móc rozpocząć budowę — Byle tylko wystarczyło na rozpoczęcie robót, a dalej

„jakoś to już będzie",

przy czym liczy się na uzyskanie kredytów budowlanych z Banku Gospodarstwa Krajowego, czy innych źródeł. Jeżeli rachuby te zawiodą — budujący wstrzymuje budowę, traci na inwestowanym kapitale w surowe mury, zarywa przedsiębiorców i czeka, aż jakim cudem otrzyma skąd pożyczkę, choćby nawet na wysoki procent. Jeżeli nawet uzyska kredyt i dokończy budowę, to w większości wypadków

jest zmuszony sprzedać wybudowany gmach,

bowiem nie wystarczy mu pieniędzy na pokrycie wysokich procentów od pożyczonego kapitału.

Jest to na porządku dziennym, że ktoś, kto posiada zaledwie 2—3 tysiące złotych porywa się na budowę domu, którego kosztorys wynosi 18—20 tysięcy złotych. Nic dziwnego, że w tych warunkach nie ma mowy o możliwości wykończenia budynku. Stoją więc surowe mury, często wyciągnięte już pod dach, tworząc,

dziś już przysłowiowe „polskie ruiny"

Mury niszczeją, cegła kruszeje, po dłuższym czasie rysują się i rozpadają, ich właściciele wpadają w długi, rujnując się materialnie, by ostatecznie sprzedać niewykończony budynek za tanie pieniądze, w części tylko pokrywające koszty własne swej lekkomyślnej przedsiębiorczości.

Oczywiście, że w tych warunkach zatrudnieni przy budowie rzemieślnicy nie są należycie wypłacani. Często zaś przedsiębiorca włoży w robociznę czy materiał przez siebie dostarczony, poważniejszą gotówkę, by jej od właściciela budowy nie odebrać. I tu leży jedna z przyczyn

upadłości licznych, mniejszych warsztatów rzemieślniczych.

Jeżeli poruszamy sprawę „polskich ruin", czynimy to w tym celu, by przestrzec tych, którzy pragną budować, nie dysponując odpowiednią gotówką. Budowa bez gotówki, prawie wyłącznie na kredyt zawsze doprowadzi do dużych trudności materialnych, często wręcz uniemożliwiających dokończenie budowy.

Czy będzie podwyżka opłat

za wodę w Czeladzi

Sprawa opłat za wodę w Czeladzi od dłuższego czasu stanowi poważną bolączkę w gospodarce miejskiej, której dotąd nie dało się definitywnie rozwiązać.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, przy omawianiu budżetu wodociągów miejskich, radny Kucewicz domagał się obniżki opłat za wodę wszystkim mieszkańcom w takim samym stosunku, w jakim tow. Saturn obniżyło je zarządowi miejskiemu, to jest o 40 proc. Wyjaśnień w tej sprawie udzielił burmistrz Brudnicki, stwierdzając, że tow. Saturn powiadomiło ostatnio magistrat o zastosowaniu podwyżki w opłatach do 15 gr. na metrze sześciennym. Czym tow. Saturn umotywowało swą decyzję nic dotąd nie jest wiadomo. Wobec takiego stanu rzeczy należy się spodziewać ogólnej podwyżki opłat za wodę w Czeladzi.

W sprawie uzyskania obniżki opłat za wodę ma interweniować w zarządzie tow. Saturn burmistrz Brudnicki

Podpalaczowi-włóczędze ze Strzemieszyc

Sąd Apelacyjny obniżył karę

W dniu 16 grudnia ub. r. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozprawa przeciw Zdzisławowi Byczkowi, włóczędze ze Strzemieszyc, sprawcy śmierci trzynastu bezdomnych W dniu wczorajszym sprawa powyższa stanowiła przedmiot rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach.

Przypomnijmy po krótce tło sprawy...

W nocy z 12 na 13 września 1936 roku stodoła w Bogucicach, należąca do kopalni „Ferdynand" pełna była bezdomnych, którzy tam szukali schronienia przed chłodem nocy.

Nagle wybuchł ogień i wkrótce cała stodoła stanęła w płomieniach.

Ze środka nikt niemal nie mógł się wydobyć, gdyż drzwi wyjściowe były zamknięte z zewnątrz na mocny skobel. Jedynie 17-letni Franciszek Jaguś oraz 23-letni Bolesław Smarowski zdołali uniknąć śmierci.

Reszta w liczbie trzynastu spłonęła żywcem.

Podejrzenie padło odrazu na Byczka, którego w krytycznym dniu nie chciano wpuścić do stodoły zwłaszcza, że — jak twierdzili Jaguś i Smarowski miał on się odgrażać mieszkańcom stodoły. Byczek jednak do winy się nie przyznał i tak w śledztwie jak i na rozprawie uparcie twierdził, że ognia nie podłożył.

W pierwszej instancji sąd okręgowy skazał Byczka na 7 lat więzienia. Sąd Apelacyjny, po przeprowadzonej rozprawie obniżył mu karę do lat czterech.

Wymówienie umowy zbiorowej

w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w Sosnowcu okręgowa konferencja CZG pod przewodnictwem sekretarza Bielnika.

Na konferencji tej postanowiono wymówić umowę zarobkową w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

O uchwale tej zawiadomiona została Rada Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego. Termin wymówienia umowy upływa w dniu 1 kwietnia br. Robotnicy domagać się będą podwyżki zarobków.

Termin rozpoczęcia pertraktacyj w sprawie zawarcia nowej umowy zarobkowej ustalony zostanie niewątpliwie w niedługim czasie.

W związku z odbytym kongresem radców górniczych z Katowic wyjaśnić należy, że

w dwu ostatnich obradach kongresu delegaci poszczególnych kopalń zagłębiowskich nie brali udziału.

Poprzednio bowiem przedstawiciele Zagłębia Dąbrowskiego na kongresie, odbytym w styczniu br., zgłosili wniosek o wymówienie umowy o płacach w górnictwie. Wniosek ten został przez kongres śląski odrzucony. Wobec tego delegaci Zagłębia nie brali u działu w następnych dwu posiedzeniach kongresu, tym bardziej, że na porządku dziennym obrad znajdowała się jedynie sprawa płac wozaków i dzionkarzy z kopalń śląskich.

Na konferencji podpisano protokuł, na zasadzie którego robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości od 12 do 15 proc.

Podwyżka płac

W FABRYCE FARB CHEMICZNYCH.

Ostatnio odbyła się bezpośrednio konferencja pomiędzy dyrekcją fabryki farb chemicznych „Reden" w Będzinie a sekretarzem ZZZ. Litwornią.

Strajk robotników

KOPALNI „MARTA" POD ZAWIERCIEM.

Na kopalni „Marta" pod Zawierciem wybuchł strajk robotników. Powodem strajku jest zamierzona obniżka zarobków: Dyrekcja stoi na stanowisku, że obecne zarobki robotników są za wysokie i podrażają znacznie koszta wydobycia. Natomiast robotnicy domagają się pozostawienia dotychczasowych stawek zarobkowych.

Na kopalni „Solvay"

ROBOTNICY OTRZYMAJĄ DODATKI AKORDOWE.

Na kopalni „Solvay" w Grodźcu trwał zatarg o dodatki akordowe. Robotnicy pracowali na akord a nie otrzymali ustawowych 30 proc. dodatku do podstawowego zarobku. Ostatnio sprawa ta została pomyślnie załatwiona i robotnicy otrzymywać będą dodatki akordowe.

DRZAZGI.

SZOPKA

Na ubiegłą środę zapowiedziano w teatrze sosnowieckim wystawienie „Szopki sosnowieckiej" pióra jednego z początkujących miejscowych wierszopisów.

Wieczorem w kasie znalazło się zaledwie kilka złotych, wobec czego Szopka nie doszła do skutku. Przedstawienie odwołano.

Każdy dzień przynosi nam jakąś nową szopkę. Ludzie widocznie mają dość szopek w życiu. Nie chcą więc ich widzieć jeszcze i w teatrze.

Audycja strzelecka

Dawno już audycja ze studia sosnowieckiego nie wywołała takiego zainteresowania, jak ostatnia audycja strzelecka. Podczas trwania tej audycji podczas której wystąpiły chóry strzeleckie, soliści oraz komendant p. Z. Nowara wygłosił pogadankę, we wszystkich świetlicach w całym powiecie odbyły się zbiórki strzelców przy głośnikach.

Wciąganie organizacyj do współpracy w studiu okazało się celowe.

—ooo—

Przy głośniku

DZIEŃ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Polskie Radio przygotowuje na dziś specjalny program, który rozpocznie w południe o godz. 11.30 audycja dla szkół W czasie tej audycji wystąpią przed mikrofonem dzieci ze szkoły Rodziny Wojskowej, które za życia Marszałka odwiedzały go w dniu Imienin w Belwederze, z którymi Marszałek rozmawiał i które dobrze pamiętają jego słowa, spojrzenia i uśmiech.

O godz. 18.00 cała Polska słuchać będzie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o Marszałku Piłsudskim. Pan Prezydent wygłosi swe przemówienie z Zamku w otoczeniu całego Rządu.

Organizacje, Związki i Stowarzyszenia organizują na dzień 19 marca na godz. 18.00 specjalne zebrania celem zbiorowego wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta. W wielu miastach, zainstalowane zostaną na placach publicznych głośniki celem umożliwienia najszerszym warstwom społeczeństwa wysłuchanai przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 19.00 odbędzie się audycja poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu, na którą złożą się: odczytanie fragmentu z Pism Marszałka, oraz transmisja z Belwederu opracowana przez płk. Adama Borkiewicza, mjr. dypl. Karola Krzewskiego i mjr. dr. Wacława Lipińskiego.— Transmisja ta uzmysłowi słuchaczom radia czym jest dziś dla Polski Belweder— muzeum pamiątek po największym z Polaków

O godz 22.35 w programie Polskiego Radia znajduje sę fragment z książki Michała Sokolnickiego pt. „Długie, nocne rodaków rozmowy" Fragment ten wprowadzi słuchaczy radia w atmosferę Krakowa przed rokiem 1914, kiedy to Marszałek Józef Piłsudski przygotowywał naród do walki zbrojnej o Niepodległość.

Program muzyczny obejmuje dziś wyłącznie utwory kompozytorów polskich, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Moniuszko, największy pieśniarz polskiej literatury muzycznej Poza poszczególnymi utworami znajdą słuchacze dwie audycje poświęcone wyłączne jego dziełom. Pierwsza z nich o godz. 17.00 przyniesie „Pieśni z Witolraudy". Są to pieśni i trylogia kantat, skomponowana do poematu Kraszewskiego, opartego na podaniach starolitewskich. O godz. 21.35 usłyszą radiosłuchacze najpiękniejsze fragmenty z oper moniuszkowskich w wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. O Straszyńskiego, oraz śpiewaków: Sławy Orłowskiej — Czerwińskiej i Janusza Popławskiego.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Dajemy głos

Niesmaczne mięso wołowe

Skarga gospodyni pod adresem rzeźników

Jako gospodynię, bardzo mnie zainteresowała ostatnio na szpaltach „Expresu Zagłębia" prowadzona polemika na temat cen w sklepach spożywczych.

Pozwól, Szanowny Panie Redaktorze, że i ja kilka słów do tej polemiki dorzucę.

Od czasu wprowadzenia w życie ustawy o uboju rytualnym kupuję mięso wołowe tylko u rzeźników chrześcian. Niestety, muszę to publicznie oświadczyć, że z mięsa tego nie jestem zadowolona. Rzeźnik, u którego kupuję mięso, nabywa sztuki bydła najmizerniejsze, bo mu się lepszych sztuk nabywać nie opłaca.

Dowiadywałam się, dlaczego?

Odpowiedział mi tak, że polscy klijenci kupują mięso tylko z tylnych części wołu, przednie zaś musi rzeźnik chrześcjanin albo sprzedać za bezcen, albo się zmarnują. U żydów zaś jest inaczej. Klijenci żydowscy kupują mięso z przednich części, dzięki czemu rzeźnik - żyd nabywać może lepsze szutki, bo żydzi kupią przodek, a chrześcjanie części tylne i mięso z całej krowy czy wołu jest sprzedane z dużym zyskiem.

Rzeźnik - Polak oczywiście nie ma klijentów żydowskich, może więc sprzedać tylko części tylne chrześcjanom. Stąd właśnie ciężko mu jest nabywać lepsze sztuki bydła i dostarczyć klijentom takiego mięsa, jakiego by sobie ci życzyli.

Sprawa wydaje mi się ważna i wac ta jest, by ją organizacje rzeźnicze wyjaśniły, bo może mnie źle poinformowano.

Z. C.

Dzień imienin

MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO W ZAGŁĘBIU.

W dniu Imienin Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego - Rydza w całym Zagłębiu domy prywatne i gmachy urzędów państwowych i samorządowych przybrane były flagami narodowymi.

W wielu witrynach sklepowych przystrojonych barwami narodowymi ustawione były portrety marsz. Śmigłego - Rydza.

Organizacje wysłały życzenia na ręce Dostojnego Solenizanta.

Zebranie robotników

STALOWNI WOŹNIAKÓW W SOSNOWCU.

Wczoraj o godz. 3 popoł. odbyło się ogólne zebranie robotników fabryki Woźniaków w Sosnowcu, na którym wysunięto ostateczne żądanie 15 proc. podwyżki płac.

Postanowiono sporządzić odpowiedni protokuł, który ma być podpisany w inspektoracie pracy przez delegatów robotniczych i sekretarza Angiera oraz dyrekcję fabryki. O ile dyrekcja fabryki zgodzi się na wysuwane warunki robotników, wówczas należy się wkrótce spodziewać zlikwidowania zatargu.

12-letni podpalacz

z namowy

Mieszkaniec wsi Przybysławice k. Ojcowa, Sebastian Wąsik, mając pretensję do właściciela majątku Czajowice koło Ojcowa, Józefa Preussa, z powodu którego zasądzony był na areszt, namówił swego syna 12-let. Kazimierza, do podpalenia dużej sterty słomy na polu dziedzica.

Wkrótce wśród ciemności zajaśniała ogromna łuna i sterta, wartości około 1.500 zł. poszła z dymem.

Dochodzenie ujawniło sprawcę, oraz jego mentora. Wąsik został zaaresztowany, lecz z powodu choroby zwolniony. Wkrótce też zmarł.

Na ławie oskarżonych w sądzie w Olkuszu stanął 12-let. Kazimierz, który

został skazany na umieszczenie w zakładzie poprawczym z zawieszeniem na 3 lata.

Makabryczna zbrodnia w Dąbrowie

Noworodka spalono w piecu — Zbrodniarka skazana na 6 lat więzienia

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozegrał się epilog makabrycznej zbrodni, dokonanej przy ul. Królowej Jadwigi w Dąbrowie Górniczej. Mniej więcej rok temu do wydziału śledczego zgłosiła się pewna starsza kobieta i złożyła zameldowanie o strasznym czynie,

którego sprawczyniami miały być trzy kobiety.

Wszczęte śledztwo ujawniło następujący przebieg ponurej zbrodni, która wywarła na mieszkańcach Dąbrowy wstrząsające wrażenie.

Do właścicielki kawiarni przy ul. Królowej Jadwigi w Dąbrowie, Cecylii Gajdzikówny przybyła jakaś młoda kobieta, prosząc o chwilę rozmowy. Kobietą ową była mieszkanka Ząbkowic 21-letnia Stefania Falfusówna (Gospodarcza 9). Falfusówna zwierzyła się Gajdzikównie, że znajduje się w 8-ym miesiącu ciąży oraz że ze wstydu i obawy przed hańbą uciekła z domu i aby ukryć swój błąd,

chciałaby odbyć w tajemnicy poronienie.

Skończywszy swe zwierzenia, Falfusówna poczęła błagać Gajdzikównę o udzielenie jej w tym celu mieszkania.

Gajdzikówna zgodziła się po pewnym wahaniu na prośbę Falfusówny i przyjęła ją do siebie. Nazajutrz Falfusówna poroniła.

Tegoż wieczora sąsiadów Gajdzikówny zaintrygował niesamowity swąd, wydobywający się z mieszkania Gajdzikówny. Zaaferowani sąsiedzi poczęli snuć różne domysły, zwłaszcza, iż w mieszkaniu Gajdzikówny

zauważono ślady krwi i skrawione szmaty.

Wyświetleniem tajemniczej zagadki zajęła się policja, — a w wyniku śledztwa Gajdzikówna wraz z Falfusówną oraz akuszerka z Dąbrowy, niejaka Stanisława Kściukowa (Narutowicza 8) zostały aresztowane i osadzone w więzieniu.

Falfusówna — jak stwierdzono — poroniła dziecko żywe. Gajdzikówna w obawie przed grożącą jej odpowiedzialnością za udzielenie mieszkania dla dokonania niedozwolonego zabiegu, napaliła w piecu, owinęła dziecko w szmaty i wrzuciła je na zarzące węgle.

Zawiniątko objęły płomienie i niemowlę spłonęło żywcem.

O dokonanym zbrodniczym czynie niktby się nie dowiedział, gdyby nie przypadkowe okoliczności, dzięki którym straszna w swej ohydzie zbrodnia została ujawniona.

Matka spalonego żywcem noworodka oraz sprawczyni potwornej zbrodni zasiadły wczoraj razem na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Gajdzikównę na sześć lat więzienia,

a Falfusównę uniewinnił wobec niestwierdzenia, czy poronienie było naturalne, czy też wywołane sztucznie.

Z tych względów uniewinniona została również akuszerka Kściukowa domniemana sprawczyni tragicznego w następstwach zabiegu akuszeryjnego.

Wiadomości bieżące

Piątek 19 Marzec	Dziś: † Józefa Obl. Jutro: † Eufemii Wschód słońca: 5.42 Zachód słońca: 17.46

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 znakomita sztuka W. Fodora pt „Tajemnica lekarska", która dzięki aktualnym problemom, poruszonym przez autora w niezwykle interesujący sposób, cieszy się zasłużonym powodzeniem. W rolach głównych występują pp.: Anusiakówna, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis, Erwan, Fulde, Krotke, Nawrocki i inni. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

———o———

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Ramona.
EDEN — Królowa tańca
PALACE: — Żona dwuch mężow.
RIALTO — Nie całuj w kinie i mściwy jeździec
MOMUS: Generał Sutter.

———ooo———

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16.30 odbędzie się zebranie miesięczne w świetlicy (Karpacka 2 w szkloe zawodowej żeńskiej). — Na zebraniu podnae będą przepisy na ciasto świąteczne i mazurki.

— **RODZINA LEGIONOWA W SOSNOWCU** wzywa wszystkie swoje członkinie do wzięcia udziału w oddaniu hołdu śp. Pierwszemu Marszałkowi Polski J. Piłsudskiemu w dniu dzisiejszym o godzinie 17.30 w świetlicy legionowej.

DO B. ŻOŁNIERZY WOJSK NA WSCHODZIE. W związku z ukonstytuowaniem się reprezentacji b. żołnierzy wojsk polskich na wschodzie z siedzibą w Częstochowie w lokalu ZOR. przy ul. Aleja Kościuszki 7, zawiadamia się wszystkich dotąd nie zrzeszonych, że celem z ewidencjonowania takich członków zostały zaprowadzone w kazdy wtorek i piątek od godz 17 do 19 dyżurny. Przyjezdni mogą się zgłaszać po informacje przy każdorazowym pobycie w Częstochowie do sekretarza od godz. 8 do 15 w lokalu przy ul. Śląskiej 22, parter pokój 3.

— **ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZPITALA DLA DZIECI.** Zarząd towarzystwa przyjaciol szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskim zawiadamia, że walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się w dniu 2 kwietnia (piątek) o godz. 18-ej w pierwszym terminie, a w razie braku quorum o godz. 19 w drugim terminie (ważne bez względu na ilość obecnych) w lokalu towarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 15. Porządek dzienny: sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa; wybor nowego zarządu; wolne wnioski.

— **Z RODZINY REZERWISTÓW KOŁA SOSNOWIEC - POGOŃ.** Dnia 20-go marca br. o godz 19 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 3, blok 6 m. 57 staraniem Rodziny Rezerwistów koła Sosnowiec - Pogoń zostanie wygłoszony odczyt na temat „Piłsudski umarł — Piłsudski żyje". Członków i sympatyków prosimy o liczne przybycie.



Pożar w Czeladzi

OD PORZUCONEJ ZAPAŁKI.

Onegdaj w godzinach wieczorowych wybuchł pożar w domu p. Sztukowej przy Placu 11 listopada w Czeladzi.

Na strychu domu spaliła się pościel i garderoba p. Cieślińskiej, ogólnej wartości 400 zł.

Ogień, który został zlokalizowany przez domowników powstał od porzuconej na strychu zapałki.

———

— **WYWIAD RODZICIELSKI** o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic Miejskiego Liceum Handlowego, Gimnazjum Kupieckiego i Szkoły Handlowej w Chorzowie, odbędzie się dnia 21 bm. (niedziela) od godziny 9 do 11-tej.

— **DO BYŁYCH ŻOŁNIERZY.** Byli żołnierze, którzy w latach 1918—1920 służyli w 1 pułku piechoty Legionów: powiacy, którzy wstąpili ochotniczo, żołnierze odznaczeni orderem Virtuti Militari lub żołnierze odznaczeni Krzyżem Walecznych, a mają za sobą conajmniej 6 miesięcy służby frontowej, zechcą podać swoje adresy do Komendy Oddziału 1 P. P. Leg w. Dąbrowie, 3 Maja 21. Związek Leg. Pol.

— **UROCZYSTA AKADEMIA** ku czci J. Piłsudskiego i Edwarda Śmigłego - Rydza odbędzie się w sali związku rezerwistów i F. R. (Sosnowiec, 3 Maja 22) w dniu 20 bm., tj. w sobotę o godz. 18. Przemówienie wygłosi naczelnik K. Nawrocki, deklamacje pp. Dobrowolski i Jarno. Wstęp wolny.

— **KONFERENCJA W SPRAWACH EKSPORTOWYCH.** We wtorek, dnia 23 bm. przybywa do Sosnowca Międzyministerialna Komisja pod przewodnietwem dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego M. Turskiego, celem omówienia z zainteresowanymi sferami gospodarczymi województwa kieleckiego aktualnych zagadnień i postulatów z dziedziny eksportowej, a w szczególności trudności, na jakie napotyka eksport polski, spraw kredytowych, podatkowych, komunikacyjnych itp. W związku z powyższym, odbędą się w dniu 23 bm. w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu (przy ul. 3 Maja 28) konferencje z przedstawicielami firm eksportowych woj. kieleckiego.

— **AKADEMIA ŻAŁOBNA W DĄBROWIE.** Zarząd i komenda Związku Strzeeckiego w Dąbrowie zawiadamia, że w niedzielę dnia 21 bm. o godz 11 w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się akademia żałobna ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Hurtownik z Sosnowca

SPRZEDAWAŁ FAŁSZYWĄ SODĘ.

Sąd grodzki w Mysłowicach ogłosił wyrok w sprawie hurtownika sody z Sosnowca, Chaima Dorfbregiera oraz kilku drobnych odbiorców, oskarżonych o sprzedawanie fałszywej sody.

Sąd skazał Dorfbergera na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata i 1000 zł. grzywny, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił z tego względu, że dopuścili się przekroczenia nieświadomie wprowadzeni w błąd przez Dorfbergiera.

Ujęcie oszustki

Z DĄBROWY W MIECHOWSKIM.

Policja pow. miechowskiego ujęła dawno poszukiwaną przez policję powiatów będzińskiego, zawierciańskiego, częstochowskiego i olkuskiego, niejaką Helenę Konieczną z Dąbrowy Górniczej, która m. in. we wsi Przybysławice (miechowskie) werbowała bezrobotnych do roboty w Zagłębiu, a szczególniej do huty Bankowej, pobierając od każdego z zaangażowanych od 40 — do 70 zł.

Jajowa demonstracja w teatrze

przedmiotem rozprawy w Sądzie Grodzkim

W Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbył się wczoraj dalszy ciąg procesu przeciwko sprawcom głośnego zajścia podczas premiery komedii muzycznej pióra Tuwima i Hemara, p. t. „Kariera Alfa Omegi“, wystawionej w teatrze miejskim w Sosnowcu przez zespół artystów „Cyrulika Warszawskiego“ w dniu 5 grudnia ub. r.

Jak wiadomo,

na chwilę przed przedstawieniem posypały się z galerii na widownię zgniłe jaja.

Wywołało to zrozumiały popłoch i zamieszanie między publicznością, która tłumnie poczęła opuszczać widownię. Spokój przywrócił zarząd teatru z pomocą policji, która zatrzymała szereg osób. Poza tym incydentem przedstawienie odbyło się spokojnie jedynie z małym opóźnieniem.

Jeszcze tego samego dnia było wiadome, iż sprawcami zajścia w teatrze była grupa młodzieży narodowej. Jak się okazało zatrzymanymi byli: Stanisław Zygmański, urzędnik prywatny, Bolesław Sowa, Bolesław Gałęziowski, Kazimierz Sawkiewicz i Zdzisław Brudziński — robotnicy, mieszkańcy Pogoni, Konstantynowa i śródmieścia Sosnowca.

Pociągnięto ich do odpowiedzialności i w dniu 5 ub. m. odbyła się przeciwko nim pierwsza rozprawa w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu. Podobnie jak i w pierwszym terminie rozprawy

do winy przyznał się tylko oskarżony Zygmański.

Zygmański opowiedział ze szczegółami jakie pobudki skłoniły go do rzucania jajami w publiczność, a postępek swój tłumaczył tym, iż jako narodowiec był oburzony, że w teatrze polskim wystawia się sztukę, w której udział brała większość żydów, w której przedstawiono w karykaturalny sposób dostojników państwa, na scenie zaś wywieszono ośmieszające ich portrety.

Zygmański przyznał, iż miał przy sobie 9 zgniłych jaj.

Twierdził dalej, że udał się do teatru sam, z nikim więc w zmowie nie był i dał wyraz swemu oburzeniu z własnej inicjatywy. Pozostali oskarżeni zaprzeczyli temu, jakoby brali udział w zorganizowanej akcji demonstracyjnej, na przedstawienie zaś przybyli rzekomo po to, by zobaczyć,

jak społeczeństwo reaguje na wystawienie sztuki, napisanej przez żydów.

Po przesłuchaniu oskarżonych, zeznawali świadkowie przeważnie policjanci i wywiadowcy. Na szczególną uwagę zasługuje zeznanie czołowego świadka oskarżenia przod. p. p. Wiewiory, który twierdził, że

już na kilka dni przed przedstawieniem otrzymał poufną wiadomość o tajemniczych telefonach do właściciela sklepu materiałów piśmiennych Czechowskiego,

którego ostrzegano przed sprzedażą biletów na „Karierę Alfa Omegi“ i grożono wybiciem szyb wystawowych. Mieli to być—zdaniem świadka, członkowie stronnictwa narodowego.

Zeznania pozostałych świadków nie wniosły nic ciekawego.

W związku z wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami świadków obrona zgłosiła wniosek o wezwanie na rozprawę p. starostę Heynara, kom. p. p. Budzyńskiego i dyrektora teatru miejskiego p. Golaszewskiego, który był już wzywany na wczorajszą rozprawę, jednakże nie stawił się z powodu choroby, — oraz o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu zajścia.

Wnioski te sąd oddalił.

W imieniu oskarżonych przemawiali adw. Lipski, Kuchta i Lisiewicz, którzy oświadczyli w imieniu swych mocodawców, iż w sprawie

nie może być mowy o demonstracji zorganizowanej, a jedynie impulsywnej, mającej na celu obudzenie ducha narodowego.

Po wysłuchaniu głosów strony, sąd ogłosił wyrok, skazujący Zygmańskiego i Sowę na trzy miesiące aresztu, a Brudzińskiego i Gałęziowskiego na 2 miesiące. Uniewinniony został Sawkiewicz. Surowy wymiar kary sędzia uzasadnił brakiem skruchy skazanych.

Sprawa znajdzie się niebawem na forum Sądu Okręgowego w Sosnowcu jako odwoławczego wobec zapowiedzenia przez skazanych apelacji.

Dobre słowo, dobra rada

Stroskana matka

Szanowny Panie Doświadczyński!

Proszę Pana o radę dla sebie, nie jako żony, ale jako matki. Mam syna 16-letniego. Jest uczniem szkoły zawodowej. Dotychczas uczył się nieźle. Dopiero w ostatnich czasach coś się w nim zmieniło W nauce się opuścił, do domu po lekcjach wraca późno. Jest zamyślony, a kiedy pytam się go, co mu się stało, zbywa mnie byle czem. Co począć?

W. S. ze Strzemieszyc.

* * *

Syn Pani przeżywa trudny okres dojrzewania. Z listu Pani wynika, że chłopak jest bardziej wrażliwy, niż inni i niebezpieczne lata silniej odbiły się na jego psychice.

Dlatego też trzeba dużo taktu w postępowaniu z nim. Niech go się Pani nie dopytuje, co mu dolega, niech Pani mu nie robi wymówek, ale przeciwnie, należy chłopcu okazywać jak najwięcej serdeczności bez wkraczania do jego myśli, bez natrętnej pieczołowitości. Dobrze by było, gdyby się udało Pani ulokować syna w jakiejś organizacji sportowej, gdzie mógłby wyładować swoją młodzieńczą energię. Skierowałoby to jego myśli na właściwe tory.

Proszę też pamiętać, że w tym okresie, gdy dziecko wkracza w wiek dojrzały, kształtuje się dusza człowieka. Delikatność matki, jej łagodność i wyrozumiałość mogą wpłynąć decydująco na przyszłe losy młodego dziś życia.

* * *

INŻ. S. w KAZIMIERZU. Najuprzejmiej dziękuje Panu za zwrócenie uwagi na pisma angielskie, w których takie właśnie działy jak nasze „Dobre słowo, dobra rada“ są prowadzone już od wielu dziesiątków lat. A i w Polsce część prasy warszawskiej zamieszcza na swych szpaltach „Dobre rady“ z dużym powodzeniem.

Od lat conajmniej kilkunastu dział ten prowadzi też wiele pism śląskich i łódzkich.

Nie jest to wobec tego wynalazek jakiegokolwiek pisma prowincjonalnego, a już napewno pomysł nie zrodził się w Sosnowcu, jak to się zdaje niektórym nie tyle Dobrym ile Strasznym Dziaduniom.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 19 marca.

6.00 Program dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Łódzka orkiestra salonowa. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne 13.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi 16.50 Muzyka polska. 16.55 Józef Kraszewski w 50 rocznice śmierci. 17.50 Płyty. 18.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Audycja poświęcona Józefowi Piłsudskiemu. 20.15 Międzynarodowy koncert 21.20 Dziennik wieczorny. 21.30 Pogadanka aktualna. 21.35 Koncert ork. 22.35 Długie nocne rodaków rozmowy 23.00 D. c. koncertu.

KATOWICE.

Piątek, 19 marca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty gramofonowe. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Ork. wojskowa 12.50 Mikołów. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 18.20 Jak spędzić święto. 18.25 Płyty. 18.45 Program na jutro 18.50 Wiadomości radiotechniczne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 20 marca.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Operetki francuskie 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Godzina lekkiej muzyki 20.25 Nowości literackie. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Z oper komicznych trans z Berlina. 22.30 Mała ork. 23.30 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

9)

Zbyszko gwałtem ściąga z niej zwierza i stwierdza ku własnej zgrozie (odpowiednia mimika), że bohaterskie dziewczę nie dawa znaków życia ani wogóle.

Zbyszko łamię sobie ręce, aż stawy trzeszczą (wyzyskać fonetycznie) i woła głosem brzemiennym w rozpacz i żal (Kwestja Nr. 98):

— Bogdaj bym był zabit ja sam, a nie ty, dziewo nieboga!

Przykłada prawe ucho do jej lewej piersi na poziomie serca, nadsłuchuje, wielkie naprężenie w twarzy, po czym wybucha radością (Kwestia Nr. 99):

— Dycha! Dycha atoli! Żywie krasawica moja!

Zbyszko podnosi Jagienkę rękami i tak samo niesie ją przez polanę bezwładnie zwisającą ku ziemi, jak to jest w zwyczaju u zemdlonych kobiet.

Idzie, idzie z nią niezmordowanie w poszukiwaniu studni itp. w celu udzielenia jej pierwszej pomocy, lecz próżno szuka takowej.

W tem rzeźki strumyczek przecina mu drogę na szczęście i na ukos. Ale na tej stronie Jagienki kłaść nie może, bo mokro, za to na wprost przeciwnym brzegu potoku wznosi się kupka pachnąca siana. Tamże zamierza Zbyszko złożyć swój słodki ciężar aby go odcucić co prędzej. (Zbliżenie kupki).

Śmiało, bohatersko, prawie bez zawahania wkracza Zbyszko do chłodnej wody, przy czym dłonie wiszącej mu przez ramię Jagienki muskają taflę rzeczki i to ją samo przez siebie odcuca.

Gdy Zbyszko dobrnywa wbród do drugiej strony onejże rzeki, ona już jest całkiem oprzytomniona, o czym on wszelako nic nie wie, ona zaś udawa zemdlałą dalej, mruganiem rzęs dając do zrozumienia widzom, że nie jest tak, ale właśnie na odwrót...“

Ostatniego zdania Ziemko Prawdzic nie zrozumiał, ale nigdy się nie przyznawał do tego. I nie przejmował się ani trochę, bowiem zarówno to udawanie, jak i mruganie rzęsami na widzów (?) wchodziło już w zakres roli Nelly Ricci. Niech ona się martwi.)... Czytał więc dalej:

„Zbyszko dociera do kupki siana, układa na niej Jagienkę, rozpina jej bluzkę itd... aby odnaleźć prawdopodobną rankę i takową opłukać wodą z krwi broczącej. Wtem jego wzrok pada na jej odsłonięty biust. (Silne zbliżenie jego pałających ócz!)

Przebiega go gama uczuć (odpowiednia ilustracja muzyczna) która nakazywa mu pierw zahamować ewent. upływ krwi, o ile on się odbywa, t. zn. o ile ona jest naprawdę skaleczona przez zdechłego już niedźwiedzia, co jednak, na szczęście, nie zaistniało, jak wiadomo“.

— Nasza publika leci na erotykę — mawiał zawsze doświadczony Świątopełk Sshluss-Koniecpolski. W tym duchu genialny Odorono ulepszył już kilka sfilmowanych z Świątopełkiem arcydzieł literatury, a przy „Krzyżakach“ przeszedł sam siebie o kilka długości. Tak naprzykład w nieznanej Sienkiewiczowi scenie miłosnej Zbyszka z Jagienką, na owej niewinnej „kupce“ siana miały się dziać rzeczy, jak gdyby żywcem ściągnięte z fachowego dzieła Pietra Aretino. Przewidywał wprawdzie mistrz Odorono, że cenzura wytnie mu sporą część owej „symfonii zmysłów“, niemniej jednak postanowił nakręcić wszystko co napisał w scenariuszu. Dla zasady!

Gwizdek. Jeden z pomocników reżysera Odorono podniósł do ust wielką tekturową tubę.

— Scena 69-ta—zahuczał. —Prócz trzech osób biorących w niej udział, pozostali opuszczą natychmiast środek polany.

Rozkaz wykonano szybko.

— Gotowe?

— Tak jest, panie reżyserze. Czy raczy pan sam sprawdzić?

— Raczę częściowo, co mogę leżący...

Nelly Ricci przedefilowała pierwsza przed tronem mistrza Odorono, po niej statysta grający rolę niedźwiedzia, na końcu szedł Ziemko.

— A co to?! — krzyknął reżyser. — Widzę tylko jeden bicepies!

— Pies?! Gdzie jest pies? — zaniepokoił się „Ulryk von Jungingen“, oraz inni artyści nie aryjskiego pochodzenia.

— Sza! Proszę zapytać pana Prawdzica, gdzie bawi jego drugi bicepies... No? Się dowiem, czy nie!

— Ja nie rozumiem, o co chodzi.

— Czy ja mówię po esperancku?

— Nie, panie reżyserze, ale ja... może przesłyszałem się, albo...

— Bicepies, powtarzam!

— A co to jest?

— O! Pan Prawdzic, król ekranu, Polak, korporant, pono szlachcic i trochę student jeszcze nie wie, jak wygląda liczba pojedyncza od „psy“?

— Pies. — Ziemko wzruszył ramionami... — Ale...

— Niema „ale“! Jeśli od psy jest pies, to od bicepsy, bicepies, co proszę powtórzyć panu Prawdzicowi i zapytać go kategorycznie, dlaczego sobie nie wypchał lewej łydki.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Inżynier Burski wraz z przyjacielem swym Haczewskim wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tajemniczy aparat z Poznania do Gniezna, gdzie przebywał Haczewski, maszyna została mu skradziona. Przy Burskim pozostała tylko drobna, ale najważniejsza częś aparatu. Młody inżynier nie podejrzewając o tę kradzież przygodną znajomą z pociągu Beatę Krynicką, umówił się z nią na spotkanie w kawiarni.

Wracając z kawiarni, Burski spostrzegł w przejeżdzającej taksówce swoją narzeczoną Jadzię Pruchnicką w towarzystwie jakiegoś nieznanego osobnika.

23)

— Tylko że nie takiemu dziadowi z chorym kulasem — zauważył zaciekawony Bocian, przysuwając się coraz bliżej.

— Pewnie że nie... Trza mieć krzepę, spryt... Popłatna bo jest ta robota, ale ciężka...

— Ja mogę dać człowieka pewnego — szepnął Bocian.

— Co to znaczy, pewnego? — zapytał tamten niespodziewanie, jakby nie domyślając się o co chodzi.

Przebiegły Bocian zawahał się. — No takiego, co się każdej uczciwej roboty podejmie i wykona solidnie — znalazł wybieg.

— Cóż, kiedy ta robota wcale nie jest uczciwa — rzucił tamten powątpiewająco.

Bocian nie odpowiedział. Wyczuwał w nieznajomym prowokatora, funkcjonariusza wywiadu, a w najlepszym razie konfidenta policji. Postanowił dokładnie przetrawić każdą myśl, zanim wyrazi ją w słowach.

— Tak, panie, trudno dzisiaj o pewnych ludzi, którzy podjęliby się roboty, co może zawadzić o kryminał — dorzucił podejrzany gość, obserwując bacznie grę twarzy gospodarza.

— A trudno — zgodził się Bocian.

Dalszą rozmowę przerwał spotęgowany gwar pijanej „publiki". Harmonia przestała grać i wszyscy obsiedli na powrót stoły.

— Gdzie „Kulas"?! — wrzasnął barczysty, zezowaty apasz, tocząc pijackim spojrzeniem po całej sali.

Dojrzał wreszcie Bociana, siedzącego w kącie z nieznajomym i chwiejnym krokiem zbliżył się do nich.

— Kulas, choroba, pół butelki żytniówki, podawaj zaraz... rozumiesz?... — uderzył go z całej siły szeroką dłonią po plecach.

Teraz dopiero spostrzegł nieznajomego. Zawahał się, ale otrzymawszy porozumiewawcze spojrzenie Bociana, wyciągnął do tamtego rękę na powitania.

— Serwus!.. Co to za kapus zamelinował się u ciebie, Bocian? — zwrócił się znów do gospodarza.

Ten, zamiast odpowiedzi, przymrużył jedno oko, ruszył wąsami i pozostawiwszy ich samych, pokusztykał za ladę.

— I co ci, bracie, z tego przyjdzie, że się dowiesz, co ja za jeden — odparł ów nieznajomy, wyręczając Bociana. — Nie hinta ja i nie urke. Zresztą nic ci do tego. Potrzeba mi człowieka...

— Na mokro?..

— Nie koniecznie. Robotę biorę na siebie. Ty będziesz tylko na czatach. Bo może się kto nawinąć, rozumiesz?...

Opryszek, znany tutaj pod mianem „Świdra", przytaknął skinieniem głowy.

— I co za to dostanę? — zapytał.

— Pół tysiączka.

— Mało.

— Może coś jeszcze dołożę, jak się uda. Tymczasem tyle na zadatek. — Nieznajomy dyskretnie wsunął w szeroką łapę apasza kilka banknotów.

— Więc jutro w tym samym miejscu i o tej porze — upomniał go, po czym, uregulowawszy groszowy rachunek za bomę piwa, szybko ulotnił się z lokalu.

ROZDZIAŁ X.

Tajemnicze włamanie

Ludwik Haczewski pracował do północy. Pragnieniem i ambicją tego młodego człowieka było w jaknajkrótszym czasię postawić „behę" na nogi. Chciał również przez to zrobić miłą niespodziankę przygnębionemu Stachowi.

Utrzymywany dotąd w nieświadomości, sądził, że jedyną przyczyną dziwnej, niebezpiecznej depresji Burskiego jest utrata tak mozolnie zbudowanego aparatu.

Nie podzielał wprawdzie rozpaczy przyjaciela, wiedząc, że skoro bezsprzecznie najważniejsza część „behy", jaką był generator, została ocaloną, sprawa zbudowania nowego aparatu nie może napotkać na poważniejsze przeszkody.

Niejednokrotnie starał się to wytłumaczyć Stachowi; ten jednak, głuchy na perswazje kolegi, trwał w nie wytłumaczonej apatii, nie podejmując żadnych prac, związanych z odbudową genialnej „behy".

Haczewski więc na swoją rękę zabrał się energicznie do dzieła, tusząc że widok skompletowanego aparatu wytrąci Stanisława z owego dziwnego stanu.

Ustronnie położony domek Grzywaka zdawał się być wymarzoną pracownią do tego rodzaju przedsięwzięcia. Ludwik spodziewał się więc jeszcze przed ukończeniem urlopu, który całkowicie poświęcił odbudowie „behy", przedstawić wykończony aparat Burskiemu.

— Czy jednak tylko w tym należy doszukiwać się przyczyny przygnębienia Stacha? — zastanawiał się coraz częściej, nie znajdując należytej odpowiedzi na to dręczące pytanie.

W chwilach tego rodzaju refleksyj postanawiał wpaść do panny Próchnickiej, celem „zasięgnięcia języka", sądząc, że przed nią Stach prędzej mógł się zwierzyć ze swoich utrapień, jeśliby ich przyczyna nie wypływała z owej sensacyjnej kradzieży aparatu. Odkładał to jednak z dnia na dzień, jakby w obawie, że każda zmarnowana godzina oddala go od tej chwili, w której będzie mógł z dumą spojrzeć na swoje dzieło.

Tak mijały dnie i tygodnie.

Haczewski prawie nie opuszczał Gniezna, pracują ponad siły, od świtu do późnej nocy.

Nic więc dziwnego, że kiedy teraz, nadludzko wyczerpany, rzucił się na posłanie, zasnął prawie momentalnie kamiennym snem utrudzonego człowieka.

— — — — — — — —

Nie wiedział jak długo spał, gdy zbudził go jakiś podejrzany szmer w przedpokoju.

Usiadł na łóżku i począł nadsłuchiwać z uwagą.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

Imieniny Marszałka

ŚMIGŁEGO - RYDZA.

Obchód imienin Marszałka Rydza - Śmigłego odbył się na terenie Zawiercia według programu ustalonego przez Międzyorganizacyjny Komitet Porozumiewawczy.

W przeddzień w godzinach wieczorowych dobył się capstrzyk, wczoraj o godzinie 9 rano w kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, szerokie warstwy publiczności, szkoły powszechne i średnie Wieczorem w sali domu ludowego TAZ. odbyla się okolicznościowa akademia. — Przez cały dzień na domach powiewały flagi narodowe.

Tajemniczy trup

NA TORZE KOLEJOWYM.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na torze kolejowym pomiędzy Nierądą a Myszkowem znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny, liczącego lat około 30

Okazuje się, że mężczyzna ten zabity został przez pociąg, lecz przez który i w jakich okolicznościach, narazie nie zdołano ustalić. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja. Trupa zabezpieczono na miejscu do decyzji władz sądowo - śledczych.

Fałszywy pan „inżynier"

SKAZANY NA 1 ROK WIĘZIENIA.

W roku ubiegłym kilka osób z powiatu Zawierciańskiego otrzymało listy proponujące im pracę w nadleśnictwie w Dąbrowie Górniczej lub też w państwowej wytwórni w Skarżysku

Listy te podpisywał niejaki „inżynier" Stalański, który oczywiście żądał przesłania mu dokumentów, a ejdnocześnie skromnego honorarium.

Ponętnymi propozycjami inżyniera Stalańskiego zainteresowała się policja której w bardzo krótkim czasie udało się pana inżyniera dostać w swe ręce.

Okazało się, że rzekomy inżynier Stalański, to zwykły niebieski ptaszek, który nazywa się Antoni Wizór, mieszkaniec Wysokiej, gminy Rokitno — Szacheckie, który książeczkę wojskową, opiewającą na nazwisko Stala przerobił na inżyniera Stalańskiego i za takiego się właśnie podawał.

Na dodatek twierdził on, że ukończył 8 klas gimnazjum w Wysokiej i politechnikę we Lwowie. Za wyczyny swoje odpowiadał onegdaj Wizór przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu Ponieważ do winy przyznał się ze skruchą sąd zaaplikował mu tylko rok więzienia.

—oOo—

Z OLKUSZA.

Imieniny Marszałka

ŚMIGŁEGO - RYDZA

W dniu wczorajszym z okazji imienin Marszałka Śmigłego - Rydza odbyły się we wszystkich szkołach olkuskich poranki z przemówieniami. Niektóre organizacje przesłały Dostojnemu Solenizantowi życzenia telegraficznie.

Wieczorem 17 bm. odbył się w Olkuszu capstrzyk orkiestry straży fabryki „Olkusz", w którym wzięły udział organizacje półwojskowe

Na cześć Solenizanta wznoszono okrzyki

AKCES INWALIDÓW OLKUSKICH.

Na nadzwyczajnym zebraniu Legii inwalidów wojennych, im. gen. Sowińskiego, kompania w Olkuszu pod przewodnictwem prezesa, adw. dr. Bachtiga, członkowie legii zgłosili akces do OZN. odczuwając potrzebę konsolidacji Narodu Polskiego, oraz wychowania młodego pokolenia w poczuciu karności i posłuszeństwa.

Powiat olkuski

A PARCELACJA WOJEWÓDZTWA.

Na onegdajszym posiedzeniu rady powiatowej w Olkuszu omawiano m in. sprawę projektowanego zniesienia woj kieleckiego.

Na wniosek radnego Kefersztajna z Kalinówki, rada uchwaliła dezyderat, by zwrócić się do władz o pozostawienie województwa w dotychczasowych granicach a w razie niemożności z uwagi na dobro państwa i względy gospodarcze, powiat olkuski przyłączyć do woj. śląskiego, a nie do woj. krakowskiego.

P St Kotowicz, na wniosek wydziału powiatowego, zgłosił akces rady powiatowej w Olkuszu do O. Z. N., który radni jednomyślnie przyjęli.

Na posiedzeniu przewodniczył p starosta Brzostyński

Z życia organizacyjnego

DRÓŻNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. Wojnarowskiego odbyło się walne zebranie drużników państwowych i samorządowych, na którym uchwalono jednogłośnie przystąpienie do OZN.

Po sprawozdaniach z działalności zarządu za okres ubiegły oraz kasy samopomocy koleżeńskiej, dysponującej już sumą z górą 700 zł, wybrano zarząd w osobach; pp. Sarwa z Pilicy (prezes), Jończyk z Bolesławia (zastępca), Buczyński z Bolesławia (sekretarz). Natkaniec z Olkusza (skarbnik). Opiekunowie kasy samopomocy koleżeńskiej: pp: Podworski i Erdenberger.

Poza tym wybrano komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Na zebraniu przemawiali pp.: wicestarosta Staśko i Podworski.

Nowa placówka

FINANSOWA.

Przy zarządzie gminy Jangrot, została założona gminna kasa pożyczkowo — oszczędnościowa.

Dotychczas na terenie gminy jangrockiej była jedynie kasa Stefczyka w Imbranowicach, która tak wskutek oddalenia od gminy, jak i skromnych środków finansowych, nie mogła zaspokoić potrzeb całej gminy.

Zaciąg ochotniczy

DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W ostatnich dniach ogłoszony został zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

Jako ochotnicy mogą zgłaszać się **mężczyźni urodzeni w latach 1917, 1918 i 1919.**

Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju wojska, marynarki wojennej lub KOP.— Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługujej.

Ochotnicy z cenzusem, tj. posiadający warunki do skróconej służby wojskowej w myśl art. 51 ustawy o powsz. obow. wojsk. mogą być przyjmowani: do **piechoty, kawalerii, artylerii, lotnictwa, saperów, do łączności, broni pancernej.**

Do piechoty przyjmowani są wszyscy, do innyc broni przyjęcie zależne jest od rodzaju studiów, a do lotnictwa — przyjęcie uzależnione jest jeszcze od badań lekarskich

Ochotnicy, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojkowej (bez cenzusu) mogą być przyjęci do wojska, marynarki wojennej i KOP.

Podania o przyjęcie w charakterze ochotników należy składać do właściwej PKU. zasadniczo do dnia 1maja 1937 r.

Najdalej do dnia 1 lipca przyjmuje się podania kandydatów na ochotników, którzy posiadają warunki do skroconej czynnej, służby wojskowej.

Skarga sądowa

PRZECIW MARCIE EGGERTH

Były impresario Marty Eggerth Kiepurowej skarży artystkę o niedotrzymanie umowy, Collorredo twierdzi, że w r. 1930 zawarł on z zupełnie jeszcze wówczas nieznaną Martą Eggerth umowę, wedle której ma uczynić ją sławną gwiazdą wzamian za co miał [illegible] 15 proc. jej gaży.

Kiedy jednak artystka zaczęła zdobywać rozgłos ,nie chciała mieć więcej do czynienia ze swym impresario.

DZIECKO POLSKIE-W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

ZE SPORTU

Nowa organizacja sportowa
powstaje w Czeladzi

W Czeladzi powstaje nowa organizacja sportowa pod nazwą „Amatorskie Towarzystwo Sportowe", która stawia sobie za zadanie umożliwienie młodzieży męskiej i żeńskiej oraz osobom starszym uprawianie szlachetnych dziedzin sportu jak: lekkiejatletyki, łucznictwa, kajakowania, szermierki, strzelectwa i ćwiczeń cielesnych. Poza tym A. T. S. zajmie się urządzaniem systematycznych prób o P. O. S.

Na terenie Czeladzi istnieją dwie organizacje czysto sportowe: CKS. i Brynica oraz towarzystwo gimnastyczne „Sokół". Dwie pierwsze organizacje pracują przeważnie jednokierunkowo, największą uwagę zwracając na piłkarstwo Coprawda CKS. dużo zdziałał na polu lekkiejatletyki, czy kolarstwa, ale pracy tej nadal nie kontynuuje wytrwale.

Tworzona więc obecnie organizacja wypełni poniekąd lukę w krzewieniu za niedbanych względnie mało znanych gałęziach sportu Zorganizowanie A. T. S. natrafi początkowo na pewne trudności zwłaszcza materialne, ponieważ na zakup sprzętu sportowego dla każdej sekcji potrzeba będzie sporo pieniędzy. Organizatorzy mają jednak zapewnioną pomoc od różnych osób i organizacyj, dzięki czemu będą mogli przystąpić do realizacji swych planów.

W pierwszym rzędzie A. T. S. byt swoj oprze na składkach członkowskich oraz na dochodach z urządzanych imprez sportowych. Do tworzącej się organizacji zgłosiło akces ponad 20 czynnych sportowców. A. T. S. powstaje z inicjatywy ruchliwych i znanych sportowców pp.: Józefa Pawełczyka i B Piątkowskiego.

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie członków i sympatyków, na którym odczytany został statut tworzącej się organizacji, po czym wybrano tymczasowy zarząd w składzie pp.: J. Pawełczyk — prezes, B. Piątkowski, Wł. Świtkowski, Sierpiński, Piątkowska (ref. kobiecy), Grzebień (ref. zdrowia), Z. Kozak J. Czapla, A. Michalski, Z. Horzelski i B. Piątek. Kom. rewizyjna pp.: Szmidt, Ples i Piekarski.

Wybrany zarząd uprawomocni się z chwilą zatwierdzenia przez kompetentne czynniki statutu organizacyjnego. Na członków towarzystwa zapisało się już ponad 50 osób

Polska gra z Irlandią i Norwegią
w mistrzostwach piłkarskich świata

W Paryżu odbyło się losowanie rozgrywek piłkarskich mistrzostw świata **Wylosowano 14 grup. Polska gra w drugiej grupie, do której weszły Irlandia i Norwegia.**

Zwycięzcy w poszczególnych grupach (z wyjątkiem dwuch, gdzie wejdzie po dwie drużyny) w liczbie 16 walczyć będą w rozgrywkach końcowych

Rozgrywki w grupach muszą być ukończone do 15 stycznia 1938 r.

Losowanie dla Polski nie wypadło zbyt szczęśliwie. Zarówno Irlandia jak i Norwegia są przeciwnikami groźnymi i wygranie meczów przez naszą reprezentację, a co zatem idzie przedostanie się do grupy finałowej mistrzostw świata — nie będzie łatwe

W związku z meczami o mistrzostwo świata przybywają polskiej reprezentacji jeszcze cztery terminy (regulamin mistrzostw przewiduje bowiem, że reprezentacje państwowe grają z sobą po dwa razy).

W związku z tym na ostatnim zebraniu zarządu PZPN. postanowiono wysłać pismo do międzynarodowej federacji z prośbą o podanie na jakiej podstawie drużyna polska zaliczona została do tej grupy, oraz o nadesłanie szczegółów odnośnie zawodów eliminacyjnych, a przede wszystkim na temat, czy Polska obowiązana jest grać dwukrotnie z Norwegią i dwukrotnie z Irlandią, czy też tylko po jednym razie

Od związku norweskiego otrzymano depeszę, że sprawa zawodów z Polską będzie rozpatrywana na czwartkowym posiedzeniu związku norweskiego, po którym Norwegowie wyślą do Warszawy depeszę.

Nr. Km 2685/34 i 171/37.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Piłsudskiego Nr. 2 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą sie w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 22 marca 1937 roku od godz 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 17 w terminie I-m sprzedaż 45 par różnych półbutów chromowych i giemzowych szytych, oszacowanych na sumę 900 zł na zaspokojenie wierzytelności Trajmana Moszka.

2. Dnia 8 kwietnia 1937 roku od godz. 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Rybnej Nr. 16-a w terminie II-m sprzedaż 25 kg. herbaty luzem oszacowanej na sume 700 zł. na zaspokojenie wierzytelności Masy upadł. Spółdzielczego Banku Zagłebia.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy
(—) FELIKS ZEMANEK

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk, — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.